

SZKOLNE ECHO

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 37

Nr 1/2025-2026

im. MARIUSZA ZARUSKIEGO W BIELSKU-BIAŁEJ

Drodzy Czytelnicy!

Przed Wami pierwszy w tym roku szkolnym numer naszej gazetki „Szkolne Echo”!

Ten wyjątkowy numer poświęcony jest dobrym słowom, ponieważ nasza szkoła dołączyła do Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Słowa mają moc”. W ramach tej inicjatywy powstał Program dla Szkół „Szkoła Dobrego Słowa”, do którego z radością się przyłączyliśmy.

W tym wydaniu przeczytacie artykuł pani pedagog oraz wywiad z pracownikami szkoły poświęcony tej kampanii. Więcej o znaczeniu dobrych słów dowiedzie się także z tekstu ucznia klasy 7c. Nie zabraknie również twórczości uczniów – czeka na Was piękny wiersz uczennicy z klasy 8b oraz krzyżówka w języku angielskim, w której również ukryto dobre słowa. Polecamy także artykuł o zdrowych nawykach, inspirującą historię o nastoletnim świętym oraz kącik gier komputerowych, gdzie znajdziecie ciekawą propozycję gry. Jak zawsze, przygotowaliśmy też sporą dawkę interesujących informacji o Polsce i świecie oraz nasze stałe rubryki, które z pewnością przypadną Wam do gustu.

Życzymy miłej lektury i wielu dobrych słów – nie tylko na łamach gazetki, ale i w codziennym życiu! Chętnych piszących, rysujących czy fotografujących zapraszamy do p. Magdaleny Góreckiej, bibliotekarki biblioteki klas młodszych.

Masz talent, pasję, chcesz o tym opowiedzieć? Przyjdź albo napisz!

W TYM NUMERZE :

- Nasza szkoła w Ogólnopolskim Programie „Szkoła Dobrego Słowa”.
- Wywiad z pracownikami szkoły na temat
- dobrych słów.
- Supermoc, którą mamy wszyscy.
- Bóg, komputer i...świętość.
- Kącik literacki.
- Kącik czytelnika.
- Kącik przyrodniczy.
- Kącik plastyczny.
- Kącik gier komputerowych.
- Krzyżówki.
- Nietypowe święta listopada i grudnia.
- Humorek szkolny.



Autor ilustracji: Karolina Kazior, 7a

NASZA SZKOŁA W OGÓLNOPOLSKIM PROGRAMIE „SZKOŁA DOBREGO SŁOWA”!

Z radością informujemy, że dołączyliśmy do Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Słowa mają moc”. W ramach Kampanii powstał Program dla Szkół „Szkoła Dobrego Słowa”. To wyjątkowa inicjatywa, która przypomina, jak wielką moc mają słowa.

Każdego dnia mówimy do siebie setki zdań. Mogą być one jak ciepły promień słońca- dodawać siłę, odwagi i wiary w siebie. Mogą też, jeśli nie będziemy uważni, sprawić komuś przykrość, być początkiem konfliktu.

Dlatego warto wybierać dobre słowa: takie które pocieszają, motywują, wspierają i dodają skrzydeł.

Bycie „Szkołą Dobrego Słowa” oznacza, że chcemy szczególnie dbać o język, którym posługujemy się zarówno w klasie, jak i na przerwie. Chcemy mówić do siebie z szacunkiem i życzliwością.

Niech ten rok szkolny będzie czasem, w którym słowa budują, wspierają i łączą. Bo dobre słowo ma moc zmieniania świata na lepsze!

Twój głos może być promieniem słońca.

Życzliwość rośnie, gdy się nią dzielisz.

Twoje słowa mogą być czyimś uśmiechem.

Pisząc i mówiąc – wybieraj dobro.

p. Monika Łukaszek (pedagog)



WYWIAD Z PRACOWNIKAMI SZKOŁY NA TEMAT DOBRYCH SŁÓW

Nasza szkoła przystąpiła do programu "Szkoła Dobrego Słowa". Natomiast w listopadzie mamy dwa nietypowe święta związane z dobrocią i życzliwością: 13.11 Światowy Dzień Dobroci, 21.11 Światowy Dzień Życzliwości i Pozdrowień. Proszę o chwilę rozmowy na ten temat.

Jakie dobre słowo lub zdanie lubi Pani/Pan najbardziej? Dlaczego?

P. dyr. Barbara Markiel: „Miło cię widzieć” – po usłyszeniu tego zdania zawsze mam dobry dzień.

P. Jadwiga Bakun: „Lubię cię” – proste słowa, które poprawiają mi nastrój.

P. Janina Biernat: Dobrego dnia. Dobrze, że jesteś.

P. Agnieszka Anna Byrska: „Dziękuję za to, że jesteś” – te słowa moim zdaniem są ważne, ponieważ nie wymagają od nas, żebyśmy wykazywali się wielkimi rzeczami, a dają poczucie, że jesteśmy dla kogoś ważni.

P. Kinga Goleniowska: Najbardziej lubię zdanie „Miło, że jesteś”, bo mówi o mnie jako o człowieku, a nie o osiągnięciach czy wyglądzie. Nie trzeba być pięknym, zabawnym czy pożytecznym. Wystarczy być. To zdanie daje poczucie, że sama nasza obecność jest wartościowa.

P. Patrycja Hojczyk: „Dobrze, że jesteś!” Z powodu szacunku do drugiej osoby, która jest z nami.

P. Edyta Kącka: Najbardziej lubię słyszeć słowa: „Cieszę się, że cię widzę”, „Lubię spędzać z tobą czas” oraz „Kocham cię”. Dają mi poczucie bycia widzianą, docenianą i kochaną.

P. Eliza Kliś: Na początku dnia każdemu w rodzinie mówię: „Baw się dobrze”, aby poważne sprawy i obowiązki przybrały łagodniejszy charakter, były łatwiejsze do przejścia.

P. Ewa Kosińska: „Dziękuję” – to słowo, które daje moc, sprawia, że czujesz się lepiej.

P. Joanna Profic: „Jestem z ciebie dumna” – to zdanie podnosi wiarę w siebie tej osoby, do której się tak zwracam.

P. Izabela Walaszczyk: „Dziękuję”.

Czy pamięta Pani/Pan sytuację, kiedy dobre słowo poprawiło komuś humor?

P. dyr. Barbara Markiel: Moja koleżanka, kiedy zdawała trudny egzamin, dzięki słowom „Jutro też jest dzień” opanowała stres i napisała lepiej.

P. Jadwiga Bakun: Tak, słowa: „Dzisiaj będzie dobry dzień” wywołały uśmiech na twarzy koleżanki i to było fajne!

P. Janina Biernat: Trudna sytuacja, w której znalazła się moja przyjaciółka. W rozwiązaniu pomogły jej słowa: „Chętnie ci pomogę”.

P. Agnieszka Anna Byrska : Stosunkowo niedawno jedna z uczennic na wf-ie, nie chciała rzucać piłką podczas gry w „Dwa ognie”. Nie daliśmy jej odpuszczyć i finalnie rzuciła. Pomocne były słowa: „Dasz radę”. Dodało jej to skrzydeł i uśmiechnęła się po wykonaniu rzutu.

P. Kinga Goleniowska: Tak 😊. Zawsze, kiedy jestem smutna, a któreś z moich dzieci przyjdzie i powie mi „Kocham cię, mamo”.

P. Patrycja Hojczyk: Jeden uczeń aż skakał z radości.

P. Edyta Kącka: Był deszczowy dzień. Koleżanka wracała z pracy, wyglądała na zmęczoną i smutną. Spotkałyśmy się obok sklepu. Powiedziałam jej, że ma piękny parasol, który wygląda jak kwiat na tym szarym niebie. Jedno zdanie, a przywróciło uśmiech na jej twarzy.

P. Eliza Kliś: Oczywiście – „Pięknie wyglądasz”, zawsze działa, zwłaszcza na kobiety.

P. Ewa Kosińska: Jeśli ktoś płakał, dobre słowo poprawiło mu humor.

P. Joanna Profic: Za każdym razem, gdy mówię komuś, że jestem z niego dumna.

P. Izabela Walaszczyk: Tak, pamiętam.

Czy w Pani/Pana dzieciństwie mówiło się często dobre rzeczy? Jak to Pani/Pan wspomina?

P. dyr. Barbara Markiel: Zawsze rodzina i moje rodzeństwo kierowali do mnie dobre słowa i dziękowali za pomoc.

P. Jadwiga Bakun: Tak, wiele osób mówiło do mnie dobre słowa, które sprawiały mi przyjemność. Byli to między innymi moi rodzice, którzy mnie wspierali.

P. Janina Biernat: Z pewnością były takie słowa, sytuacje i dobre rzeczy, nie pamiętam konkretnie, ale moje dzieciństwo wspominam bardzo dobrze.

P. Agnieszka Anna Byrska : Żyłam w czasach, kiedy wychowanie dzieci opierało się na zapewnianiu bezpieczeństwa, pożywienia i opieki, a mało rozmawiało się z dziećmi, ponieważ rodzice skupiali się na pracy, żeby to powyższe zapewnić. Bardziej dbało się o to, żeby dzieci spełniały swoje obowiązki, były kulturalne i nie bardzo były za to nagradzane, nawet dobrym słowem.

P. Kinga Goleniowska: W moim domu rodzinnym bardzo często mówiło się dobre słowa. Najczęściej słyszalnym przeze mnie zdaniem było: „Jesteś mądra, bardzo cię kocham, cieszę się, że cię mam”. Takie słowa dają dziecku moc.

P. Patrycja Hojczyk: Bardzo dobrze pamiętam i wspominam, gdy ktoś mówił: „Proszę, dziękuję, przepraszam”.

P. Edyta Kącka: W czasach, kiedy byłam dzieckiem, chwalono głównie za posłuszeństwo i dobre wyniki w nauce. W szkole i w domu można było usłyszeć np.: „Postarałeś się, brawo! Ale mogło być lepiej”. Dziś częściej docenia się za sam wysiłek, odwagę w wyrażaniu siebie, kreatywność i empatię.

P. Eliza Kliś: Już nie pamiętam. Mam ciocię, która zawsze mówi dobre rzeczy, wyraża się o bliskich ”serduszko”.

P. Ewa Kosińska: Kiedyś dobre słowa nie miały takiej mocy jak dziś.

P. Joanna Profic: Tak, bo bardzo często rozmawiało się twarzą w twarz.

P. Izabela Walaszczyk: Nie pamiętam, ale pochwały zawsze były dla mnie ważne.

Czy spotkała się Pani/Pan z jakimś przykładem dobroci w naszej szkole?

P. dyr. Barbara Markiel: Jak byłam chora, to pracownicy i rodzice uczniów oraz sami uczniowie pisali do mnie, przesyłali maile z pozdrowieniami itp.

P. Jadwiga Bakun: Tak, spotkałam się. Mam fajne koleżanki, które często mówią mi miłe słowa.

P. Janina Biernat: Bardzo często. Jest wielu pozytywnych i uczynnych uczniów. W gronie nauczycielskim też zawsze możemy na siebie liczyć. Wspomnę tutaj moją klasę, choć na co dzień jest różnie, to jeśli jest problem, to wzajemnie się wspieramy.

P. Agnieszka Anna Byrska : Przykładem dobroci są choćby słowa „Dzień dobry”, „Miłego dnia”. Z nimi spotykam się w szkole bardzo często, choć bardziej od dorosłych, niż od dzieci. W zeszłym tygodniu byłam świadkiem, jak uczniowie z klas pierwszych pomagali sobie przenieść tacę

z obiadem. Taki mały gest, ale ważny.

P. Kinga Goleniowska: Wielokrotnie spotykam się z dobrocią w naszej szkole, czy to ze strony nauczycieli czy dzieci.

P. Patrycja Hojczyk: Dziś rano jedna z nauczycielek pomogła mi w kserowaniu.

P. Edyta Kącka: Jestem nowym nauczycielem w tej szkole. Od pierwszego dnia spotkałam się z życzliwością, a najlepsze, co usłyszałam to „We wszystko cię wprowadzę, we wszystkim pomogę. Zawsze możesz na mnie liczyć”.

P. Eliza Kliś: Tak, życzliwość na każdym kroku.

P. Ewa Kosińska: Pomagają mi ciągle przyjaciółki.

P. Joanna Profic: Uczniowie pomagają sobie wzajemnie.

P. Izabela Walaszczyk: Kilka razy.

Dlaczego warto być dobrym i życzliwym dla innych?

P. dyr. Barbara Markiel: Bo wtedy piękniejszy jest świat, a któż nie chciałby żyć w pięknym świecie?

P. Jadwiga Bakun: Warto być dobrym i życzliwym, wtedy świat staje się lepszy. Dobre słowa zwiększają poczucie własnej wartości.

P. Janina Biernat: Bardzo mocno wierzę w to, że warto, bo dobro i życzliwość do nas wraca.

P. Agnieszka Anna Byrska : Warto być dobrym i życzliwym dla innych, bo to jest energia, którą się do ludzi wysyła i która bardzo często do nas wraca. Buduje to pozytywne relacje między ludźmi i daje poczucie wsparcia.

P. Kinga Goleniowska: Myślę, że jest kilka powodów, dla których warto być dobrym i życzliwym. Po pierwsze uważam, że dobro wraca, niekoniecznie od tej samej osoby, ale wraca, po drugie życzliwość realnie zmienia jakość świata wokół nas, obniża napięcie, wycisza konflikty i poprawia ludziom dzień.

P. Patrycja Hojczyk: Bo dobro i życzliwość wraca.

P. Edyta Kącka: Dobro jest jak bumerang – wraca do ciebie. Jeśli dziś pomożesz komuś, jutro ktoś pomoże tobie.

P. Eliza Kliś: Bo dobro wraca.

P. Ewa Kosińska: Dobro powraca.

P. Joanna Profic: Bo to czyni nas lepszymi ludźmi.

P. Izabela Walaszczyk: Człowiek dzięki dobroci jest szczęśliwszy.

Jakie dobre słowo chciałaby Pani/Pan przekazać wszystkim uczniom naszej szkoły?

P. dyr. Barbara Markiel: Uśmiechnij się, a świat uśmiechnie się do Ciebie!

P. Jadwiga Bakun: Bądźcie mili dla siebie.

P. Janina Biernat: Życzę Wam wszystkim, Uczniom i Pracownikom naszej szkoły więcej spokoju i pokoju na każdy dzień. Abyśmy się nie zniechęcali trudnościami i przykrymi sytuacjami, których też doświadczamy.

P. Agnieszka Anna Byrska : Dobre słowa mają ogromną moc i każdy głos ma znaczenie.

P. Kinga Goleniowska: Jesteście wspaniali i ważni.

P. Patrycja Hojczyk: Dobro i życzliwość wraca.

WYWIAD Z PRACOWNIKAMI SZKOŁY NA TEMAT DOBRYCH SŁÓW

P. Edyta Kącka: Wszystkim uczniom naszej szkoły chcę dziś przekazać „Dobrze, że jesteś! Każdy dzień to nowa szansa”.

P. Eliza Kliś: Aby w szkole dobrze się bawili, traktowali naukę jak zabawę, przekuli stres na zabawę.

P. Ewa Kosińska: Dziękuję.

P. Joanna Profic: Jesteście wspaniali.

P. Izabela Walaszczyk: Bądź dobry dla innych, świata i siebie.

Dziękuję za rozmowę.

Wywiady przeprowadził uczeń z klasy 4a, **Wojciech Mucha**.



Autor ilustracji: **Karolina Kazior, 7a**

Supermoc, którą mamy wszyscy.

Chcielibyście dowiedzieć się, że macie moc, którą możecie kreować rzeczywistość, rozweselać, dawać i czerpać z niej siłę? Możecie nią też odbierać siłę, burzyć, zasmucać, a nawet pozbawiać życia. To naprawdę ogromna moc, która niesie ogromną odpowiedzialność. Nazywa się ona... "słowa".

Słowa to coś, czym każdy z nas się posługuje. Bez względu na język, w jakim się porozumiewamy, miejsce, z którego pochodzimy. To podstawowe narzędzie człowieka służące do komunikacji. To klucz do sukcesu, ale też droga do klęski. Ciekawe, że nie wystarczy sama znajomość wielu słów, żeby umieć się nimi posługiwać. Dzisiaj mamy możliwość korzystać z naszej "supermocy" dowolnie, nie zawsze dobrze, czasem może nam się wydawać, że bezkarnie.

Dlaczego w ogóle piszę o tym artykuł? Niedługo na świecie będą obchodzone dwa ważne dni: Światowy Dzień Dobroci i Światowy Dzień Życzliwości. Dodatkowo (co zapewne nie umknęło Waszej uwadze, bo na każdej gazetce szkolnej już od progu rzuca się to w oczy), nasza szkoła bierze udział w programie Szkoła Dobrego Słowa. To wszystko mocno się ze sobą wiąże. Wyobraźcie sobie, że gdyby z tej ogólnodostępnej supermocy każdy na naszej planecie korzystał w odpowiedni sposób, to Ziemia byłaby wolna od wojen, nienawiści, przemocy i tego całego hejterskiego zła. Gdybyśmy ze słów korzystali kierując się dobrocią i zasadami życzliwości, byłibyśmy zwyczajnie spokojniejsi i szczęśliwsi, a wielu tragedii udałoby się uniknąć.

Dlaczego? Bo dobroć to kierowanie się między innymi empatią w tym, co robimy, ale też w tym, co MÓWIMY. I to nie tylko empatią w stosunku do innych, również do siebie. To z kolei prowadzi do kreowania lepszej rzeczywistości. Miłe, dobre słowa dodają motywacji, nadają sens życiu i budują pewność siebie. Takie zwroty jak "dzień dobry", "dziękuję", "poradysz sobie", "jestem z tobą", "kocham cię", "super ci poszło" zapewniają innym poczucie bezpieczeństwa i dają im moc do działania nawet wbrew przeciwnościom. A to tylko kropla w morzu słów, których nauczyliśmy się już mając kilka lat. Korzystajmy z tej mocy w odpowiedni sposób, postarajmy się myśleć o tym, co mówimy do siebie i innych, nie tylko kiedy szkoła uczestniczy w programie albo kiedy obchodzimy Dni Życzliwości.

Jesteście, jesteśmy najlepsi! Do następnego!

Ps. Zostawiam Was na koniec z kilkoma cytatami dotyczącymi potęgi naszej mocy:

„Słowa mogą ranić bardziej niż miecz, ale mogą też leczyć głębiej niż balsam.” William Shakespeare,

„Dobre słowo jest jak promień słońca w zimny dzień.” Lew Tolstoj,

„Twoje słowa mają moc – mogą tworzyć lub burzyć, leczyć lub ranić. Wybieraj je mądrze.” Norman Vincent Peale,

„Pismo Święte”, „Księga Przypowieści”:

"Śmierć i życie są w mocy języka" ; "Bezmyślne słowa są jak pchnięcia mieczem, ale język mądrych jest lekarstwem" ; "Dobre słowa są plastrem miodu, słodyczą dla gardła, lekiem dla ciała".

Miłosz Dereszewski, 7c

Listopad to czas, w którym częściej niż zwykle myślimy o przemijaniu i o tych, którzy odeszli.

W uroczystość Wszystkich Świętych wspominamy nie tylko znanych świętych z historii Kościoła, ale też tych, którzy żyli blisko nas – cicho, zwyczajnie, a jednak pięknie. Wśród nich jest nastolatek, który lubił komputery, gry i internet. Miał 15 lat, znał się na programowaniu, a dziś nazywany jest „świętym internetu”. Carlo Acutis - to chłopak, który połączył wiarę z pasją i pokazał, że świętość nie jest nudna.

Carlo urodził się 3 maja 1991 r. w Londynie, a następnie wraz z rodziną przeprowadził się do Mediolanu. Od najmłodszych lat wyróżniał się radością życia, prostotą i codziennym spotkaniem z Jezusem na Eucharystii. Miał talent informatyczny i jeszcze jako dziecko stworzył stronę internetową oraz wirtualne muzeum poświęcone Cudom Eucharystycznym — chciał w ten sposób przybliżyć ludziom wiarę i piękno Kościoła. W wieku 15 lat zachorował na białaczkę. Zmarł 12 października 2006 r. W dniu 10 października 2020 r. został beatyfikowany, a 7 września 2025 r. ogłoszony świętym.

Czy może być dla nas wzorem?

Carlo pokazał, że można być “w sieci”, używać internetu i technologii, a jednocześnie żyć głęboką wiarą. Jego przykład mówi: nie musisz rezygnować z tego, co współczesne, by być dobrym człowiekiem.

Choć miał zaledwie 15 lat, starał się każdego dnia być blisko Boga: uczestniczył we Mszy Świętej, modlił się, żył w prawdzie i służył innym.

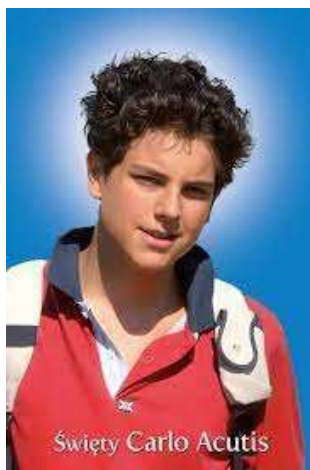
Wykorzystał swoje zdolności (informatyka, tworzenie stron internetowych) nie dla sławy, lecz by pomóc innym poznać COŚ i KOGOŚ ważnego — Eucharystię, wiarę, Boga.

Był otwarty na innych, nie izolował się ze względu na swoją wiarę i zainteresowania, był przyjacielem, był zwyczajnym chłopcem, który jednak w zwyczajności pokazał wielkość.

Jego słowa: „Wszyscy rodzimy się jako oryginały, ale wielu umiera jako kopie” zachęcają, by być sobą, by nie zamieniać swoich marzeń i talentów na bierną konsumpcję.

Carlo to święty XXI wieku, korzystał z komputera, internetu, gier. Uczynił jednak z tego narzędzie służby i dobra. Jego życie może być inspiracją dla młodzieży: pokazuje, że można łączyć pasję współczesnego świata z wartościami duchowymi, że świętość nie oznacza rezygnacji z życia, lecz pełnię życia.

P. Agnieszka Koziel



Zdjęcia ze strony: [Carlo Acutis - Życiorys, Cytaty i Ciekawostki - Życiorysy.info](http://CarloAcutis-Zyciorys,CytatyiCiekawostki-Zyciorysy.info)

Emilia Kucińska, 8b

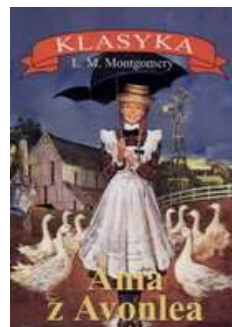
Do ludzi

Nie bądźcie obojętni na los drugiego człowieka.
Zajrzyjcie głębiej – tam, gdzie nikt nie zerka.
Obudźcie się! Bo serce z kamienia
Choć twarde, jest kruche – i też zna cierpienia.
Nie oczekujcie pochwał, sławy, nagrody.
Lecz zwyczajnie pomóżcie bliźniemu stanąć na równe nogi.
Do szczęścia naprawdę niewiele potrzeba.
Odrobiny miłości, wody i kromki świeżego chleba.
Dachu nad głową, ciepłego spojrzenia.
Kogoś kto przytuli, wysłucha, gdy zajdzie taka potrzeba.
Choćby w Waszym życiu się nie układało.
Pamiętajcie o tych, którym już nic nie pozostało.
Niech każdy dzień będzie dla Was światłem, nadzieją.
Tego Wam życzę! I pamiętajcie – cuda wciąż się dzieją...

Kącik czytelnika

„Ania z Avonlea” autorstwa Lucy Maud Montgomery to druga część bestsellerowej serii opowiadającej o Ani Shirley, szerzej znanej jako Ania z Zielonego Wzgórza. Dziewczyna ma już siedemnaście lat i zostaje nauczycielką w miejscowej szkole. Mimo, że uwielbia pracę z dziećmi, szybko okazuje się to dużym wyzwaniem. W tym samym czasie przyjmuje opiekę nad sierotnymi bliźniętami – niesfornym Tadzkiem i ułożoną Tolą. Razem ze swoimi przyjaciółmi - Dianą, Jane i Gilbertem, Ania zakłada „Koło Miłośników Avonlea”. Wspólnymi siłami próbują dokonać wielu ulepszeń w ich małym miasteczku, i choć nie zawsze wszystko się udaje, Ania, jak zwykle pozytywnie nastawiona, nie traci nadziei. Jest to spokojna książka, urzekająca pięknymi opisami, a zarówno ciekawa, wciągająca lektura, w której naprawdę dużo się dzieje. Zachęcam do przeczytania!

Karolina Kazior, 7a



Kącik czytelnika

„Wojownicy” to bardzo ciekawy i zaskakujący cykl książek autorstwa Kate Cary, Cherith Baldry, Victorii Holmes oraz Tui T. Sutherland. Piszą one książki pod pseudonimem „Erin Hunter”. Powieści „Wojownicy” opowiadają o dzikich kotach podzielonych na cztery klany: Klan Pioruna, Klan Rzeki, Klan Cienia, Klan Wiatru oraz piąty, Klan Gwiazdy, do którego trafiają wszystkie koty po śmierci. W każdym klanie jest przywódca, zastępca przywódcy, medyk i pozostałe koty takie jak: karmicielki (na początku są przedstawiane jako królowe), starszyzna, uczniowie oraz wojownicy. W pierwszym tomie „Wojowników” poznamy Rdzawego, czyli naszego głównego bohatera pierwszej serii. Rdzawy to rudy kot domowy. Rudzielec pewnego dnia zdecydował się wskoczyć na płot i zeskoczyć po drugiej stronie, w lesie. Spotkał tam ucznia z Klanu Pioruna, który od razu zaczął z nim walczyć. Kot domowy obronił się, a z lasu wyszła przywódczyni Klanu Pioruna i zaproponowała mu dołączenie do grupy. Rdzawy długo nad tym rozmyślał i w końcu zdecydował...



Bardzo polecam przeczytać i zachęcam do wypożyczenia w naszej bibliotece szkolnej.

Hanna Kazior 5a

Kącik gier komputerowych

Dziś chcę Wam opisać grę Tower Dominion. To niezwykle wciągająca zabawa, w której zadaniem gracza jest budowanie wież i obrona przed atakami kosmitów. Właśnie w tym tkwi całe piękno tej gry – proste zasady, świetna interakcja i mnóstwo radości!

Oprawa graficzna również zasługuje na pochwałę – jak sami możecie zobaczyć na zdjęciu poniżej, wszystko zostało dopracowane z dbałością o szczegóły. Gra jest nie tylko dobrze ilustrowana, ale też intuicyjna i łatwa do zrozumienia, co sprawia, że każdy może się szybko zaangażować. Polecam.



Filip Buczma, 6b

Ilustracja ze strony wydawnictwa

Chciałabym Was zachęcić do przeczytania powieści Marcina Szczygielskiego pt.: „Arka Czasu”, czyli wielka ucieczka Rafała od kiedyś przez wtedy do teraz i wstecz. Książka bardzo się mi podobała, bo napisana jest współczesnym językiem. Mimo trudnych, wojennych czasów, w których rozgrywa się akcja, kończy się szczęśliwie i pokazuje, jak ważna w życiu jest przyjaźń i odwaga. Opowiada o ośmioletnim Rafale Grzywińskim, który wraz z dziadkiem mieszka w Dzielnicy czyli warszawskim getcie. Jego ulubionym miejscem jest biblioteka, ponieważ jest w niej cicho, nikt nie krzyczy ani się nie awanturuje a ulubiona bibliotekarka – pani Basia – zna chłopca i zawsze dobiera mu emocjonującą i ciekawą książkę. Według Rafała czytanie książek jest tanie, bo kosztuje 5 zł na miesiąc czyli tyle, ile dziadek otrzymuje za godzinę lekcji gry na skrzypcach. Rafał nie chodzi do szkoły, bo dziadek boi się, że złapie tam wszy lub jakąś inną chorobę. Mimo to bohater jest mądrym i bystrym chłopakiem: dziadek uczy go historii i polskiego, nauczył go też czytać, a stara nauczycielka Aniela wykłada Rafałowi fizykę i geografę. Rafał marzy o tym, by zostać KIEDYŚ wynalazcą i stworzyć jadalną trawę, lekarstwo na starość lub składane skrzydła.

Pewnego dnia, pod nieobecność w bibliotece pani Basi, bibliotekarka Stella wręcza Rafałowi książkę Wehikuł czasu. Jej bohaterem jest podróżnik, który skonstruował wehikuł do przemierzania czasu i wyruszył do dalekiej przyszłości, bo aż do roku 802701, w którym ludzie podzieleni są na II grupy. Morlokwie mieszkają pod ziemią, w jaskiniach i tunelach, są koszmarnie brzydzy, panują nad światem i rządzą pięknymi, beztroskimi Ełojami.

Gdy zbliża się likwidacja Dzielnicy, dziadek chcąc ocalić życie Rafała, sprzedaje skrzypce by umożliwić mu ucieczkę na aryjską stronę. Z pomocą Stelli, w ufarbowanych na pomarańczowo włosach, Rafał opuszcza getto i znajduje schronienie w warszawskim zoo, z którego podczas wojny większość zwierząt została wywieziona. Tam poznaje Emka i Lidkę – dzieci, które również uciekły z getta. Wraz z nimi szykuje plan ucieczki. Znajduje w zoo maszynę przypominającą wehikuł z powieści Wellsa, za pomocą którego przenosi się do roku 2013 – tam poznaje rówieśniczkę Aśkę Polisiuk, dowiaduje się, czym jest Facebook oraz jak smakują hot-dogi i cola. Jednak wyprawa do przyszłości kończy się źle – Rafał wpada pod samochód, traci przytomność, a gdy się budzi, jest znowu w 1942 r. Emek z Lidką odpływają zbudowaną przez nich zamaskowaną galerią a Rafał ... hmmm ...jeśli chcecie się dowiedzieć, jak się potoczyły jego dalsze losy, to koniecznie musicie przeczytać książkę!

Olga Szymlak, 7a



Ilustracja ze strony wydawnictwa

Tego lata miałam okazję odwiedzić miasteczko Fécamp w Normandii. To miejsce urzekło mnie swoim spokojem i niezwykłym urokiem. Na wybrzeżu podziwialiśmy imponujące klify, które dumnie wznoszą się nad Morzem Północnym. Widoki zapierały dech w piersiach – błękitne niebo, szum fal i białe skały tworzyły niezapomniany krajobraz. Pogoda nam dopisała i spacerowaliśmy wzdłuż plaży, pływaliśmy kajakiem podpływając do pionowych ścian klifów. Kolejnego dnia odwiedziliśmy uroczą wioskę nad Kanałem La Manche - Veules les Roses, której zabudowa, młyn i sieć wodna pamięta czasy rzymskie. Veules to również nazwa najmniejszej rzeki we Francji. Wśród malowniczych domków wiły się kanały wodne, nad którymi rozwieszone były drewniane mostki. Każdy domek ma dostęp do rzeki, do której wchodzi się po kilku schodkach. Wąskie uliczki ozdabiają różnorodne krzewy i kolorowe kwiaty.

Do Veules-les-Roses dotarliśmy dreżyną. Pedalując, podziwialiśmy sielskie, zielone krajobrazy Normandii.

Normandia to kraina znana z wielu wydarzeń historycznych. Na własne oczy zobaczyłam plaże, bunkry i umocnienia, gdzie rozegrały się najważniejsze bitwy II wojny światowej.

Pierwszy raz byłam we Francji i jestem nią zachwycona. Miejscowi okazali się mili i serdeczni, a jedzenie było po prostu przepyszne! Skosztowałam francuskich serów, chrupiących croissantów oraz świeżych owoców morza – w tym ostryg i małży. Śmiałyśmy się z wujkiem, że we Francji nikt nie zrozumie określenia „żółty ser” albo „wytrawne wino”, bo tam każde wino i każdy ser ma swoją własną nazwę i charakter.

Ten wyjazd na długo zostanie w mojej pamięci.



Zdjęcia z archiwum autorki.

Zofia Heczko, 8c

Każdy z nas chce czuć się dobrze, mieć energię do działania i radzić sobie z nauką bez większych trudności. Często wydaje się, że wymaga to ogromnych wyrzeczeń albo specjalnych diet i planów treningowych. Prawda jest jednak prostsza: zdrowie budują codzienne, drobne nawyki. To one decydują o tym, jak się czujemy, ile mamy siły i jak łatwo przychodzi nam koncentracja w szkole.

Sen – najlepsze paliwo dla mózgu.

Dzieci i młodzież szkolna potrzebują 8-10 godzin snu na dobę, by mózg i ciało mogły się zregenerować. Niestety, to właśnie sen najczęściej bywa skracany przez długie siedzenie przed komputerem czy telefonem. Warto spróbować odkładać ekran przynajmniej pół godziny przed snem i zastąpić go książką albo muzyką. Rano łatwiej wstać, a w ciągu dnia jesteśmy bardziej skupieni.

Zdrowe jedzenie zamiast pustych kalorii.

Nie chodzi o to, by rezygnować ze wszystkiego, co lubimy. Chodzi o wybór mądrzejszych opcji. Słodkie można czasem zastąpić owocami, orzechami czy jogurtem naturalnym. Najważniejsze jest śniadanie – daje ono energię na cały poranek.

Ruch = energia i dobry humor.

Aktywność fizyczna nie zawsze oznacza ciężkie treningi. Wystarczy spacer, jazda na rowerze, gra w piłkę czy taniec. Nawet 20–30 minut ruchu dziennie poprawia krążenie, dotlenia mózg i sprawia, że jesteśmy w lepszym nastroju. To także świetny sposób na oderwanie się od książek i ekranów.

Pamiętaj o wodzie.

Często zapominamy, że organizm potrzebuje odpowiedniego nawodnienia. Zamiast słodkich napojów warto wybrać zwykłą wodę – najlepiej mieć przy sobie butelkę wielorazową i popijać wodę przez cały dzień. Nawodniony organizm to lepsza koncentracja i mniej uczucia zmęczenia.

Odpoczynek od ekranów.

Telefony, komputery i tablety to codzienność, ale warto dać oczom i mózgowi chwilę przerwy. Kilka minut „offline” w trakcie dnia potrafi zdziałać cuda. Można w tym czasie wyjść na świeże powietrze, porozmawiać z przyjaciółmi albo po prostu się zrelaksować.

Zdrowe nawyki to nie rewolucja, tylko małe kroki, które stopniowo zmieniają nasze życie na lepsze. Wystarczy zacząć od jednej rzeczy – wcześniej kłaść się spać, częściej pić wodę albo zamienić chipsy na jabłko. Z czasem kolejne zmiany przyjdą naturalnie. Pamiętajmy, że dbając o zdrowie dziś, inwestujemy w siebie na przyszłość.

p. Agnieszka Koziel

Ciekawostki o pudlu toy

- Pudel toy to inteligentny, towarzyski i przywiązany do człowieka piesek.
- Żyje od 12-15 lat (czasem do 18 lat).
- Jego wysokość w kłębie wynosi ok. 24-28 cm a waży od 2-4 kg.
- Włosy pudelka toy rosną, dlatego wymagają regularnego strzyżenia co 6-8 tygodni.
- Istnieje wiele „fryzur pudlowych”- od klasycznych wystawowych po bardziej praktyczne, np. „na misia” czy „na szczeniaka”.
- Ich włosy łatwo się filcuja, więc potrzebne jest czesanie kilka razy w tygodniu.
- Słowo „pudel” pochodzi z języka niemieckiego paddeln i oznacza „pluskać się w wodzie”.
- Ta rasa uczy się łatwo różnych rzeczy.
- Pies ten źle znosi samotność.
- Cena zwierzątka z legalnej hodowli zaczyna się od 8000 zł.
- Pudel toy jest mniejszy od pudla miniaturowego.
- Piesek może urodzić się płowy, a po latach stać się bardziej kremowy.
- Pudel toy występuje w kilku umaszczeniach: płowym, białym, czarnym, srebrnym i brązowym.
- W Anglii pudle były częstymi psami cyrkowymi - uczyły się trików i tańców, co dawało im popularność.
- Ta rasa jest jedną z najmodniejszych tego roku.

Korzystałam ze stron:

<https://www.psy.pl/rasy/pudel-toy>

<https://warsawdog.com/pudel-toy-najmniejszy-wsrod-pudli/>

<https://psibufet.pl/rasy-psow/pudel-toy>

<https://fera.pl/pudel-poodle-charakterystyka-pielegnacja-zdrowie-encyklopedia-psow.html>

<https://www.maxandmrau.pl/pl/blog/pudel-toy-najmniejszy-pudel-o-wielkich-umiejetnoscach-1811>



Ewa Kijowska, 5d

Mój niezwykle przyjaciel - gekon gargulcowy

W kwietniu, podczas Targów Terrarystycznych w Krakowie, kupiliśmy nasze pierwsze zwierzątko - gekona gargulcowego! Początkowo myśleliśmy nad zakupem gekona orzęsionego bądź lamparciego, ale te gatunki mogą stracić ogon, który im nie odrasta.

Na targach po raz pierwszy zobaczyliśmy gekona gargulcowego w pięknym szaro-czerwonym ubarwieniu. Gargulec to wyjątkowy gatunek jaszczurki, który żyje 20 lat, osiąga 18-22cm i wygląda jak miniaturowy smok ze specyficznymi wyrostami na głowie. Nasz gekon ma na imię Keksik i choć nie jest typowym pupilem, stał się częścią naszego codziennego dnia, a raczej nocy.

Na targach udało nam się zakupić również terrarium, ale jego wyposażenie i dekoracje zrobiliśmy sami. W środku są gałęzie, kryjówki, liście i specjalne podłoże – wszystko tak, by Keksik czuł się jak w tropikalnym lesie.

Gekon gargulcowy to zwierzątko nocne, co oznacza, że w dzień śpi, a aktywny jest dopiero wieczorem. Bardzo ważne jest również utrzymanie odpowiedniej wilgotności na poziomie 80%. Nasz pupil nie przepada za towarzystwem ludzi i nie lubi być dotykany, więc trzeba go obserwować z daleka. Co ciekawe, nie je owadów, jak większość jaszczurek – jego ulubionym przysmakiem jest owocowa papka, którą przygotowujemy specjalnie dla niego.

Opieka nad Keksikiem nie jest trudna, ale uczy cierpliwości i odpowiedzialności. Dzięki niemu dowiedzieliśmy się dużo o gadach, ich zwyczajach i potrzebach. Choć nie przytula się jak pies czy kot, to i tak jest członkiem naszej rodziny.

Jeśli kiedyś zobaczycie gekona gargulcowego, przypomnijcie sobie Keksika. Może i Wy pokochacie te małe, nocne smoki!



Zdjęcia z archiwum autorów.



Bartosz i Przemysław Kuteń, 5b

Ostatnio na spacerze w górach spotkałam trzy salamandry. Były to salamandry żółte. Są jeszcze pomarańczowe, ale takich nie zobaczyłam.

Salamandry można najczęściej spotkać w wilgotnych lasach górskich i podgórskich, zwłaszcza w pobliżu strumieni i źródeł. Podstawowym menu salamandry są naziemne bezkręgowce np. dżdżownice, ślimaki, owady, chrząszcze, gąsienice i pająki. Chociaż salamandry nie są jadowite (co oznacza, że ich ukąszenie nie jest toksyczne), ich skóra jest jadowita. Jeśli zdarzy ci się zetknąć z salamandrą, pamiętaj o dokładnym umyciu rąk i unikaniu pocierania oczu i nie dotykaj też ust, aby uniknąć podrażnienia. Salamandrę można nazywać inaczej: jaszczur plamisty, jaszczur ognisty.

Jaszczurki są pod częściową ochroną. Można je spotkać w: Hiszpanii, Portugalii, Francji, Włoszech, Słowacji, Szwecji, Australii, Niemczech, Polsce, na Węgrzech, w Grecji, Bułgarii i Rumunii. Dawniej wierzono, że salamandry rodzą się i żyją w ogniu. Przesąd ten spowodował liczne obserwacje ucieczki zwierząt kryjących się pośród drzew rozpalonego ogniska. Istnieją doniesienia o używaniu toksyn z gruczołów tych stworzeń jako pomocy w medytacji, podczas wchodzenia w trans i dla uzyskania halucynacji.



Zdjęcie z archiwum autorki.

Anna Obszańska, 5d

Czy na spacerze można spotkać niedźwiedzia?
To zależy gdzie spacerujemy :)
W naszym kraju występują głównie w południowej części
– w Tatrach, Bieszczadach i Beskidach.

CIEKAWOSTKI

Niedźwiedzie brunatne to jedne z najbardziej fascynujących zwierząt żyjących w Polsce. Choć są potężne i budzą respekt, w rzeczywistości to bardzo ostrożne i inteligentne ssaki, które unikają kontaktu z człowiekiem. Oto kilka ciekawostek na ich temat:

- **Mistrz węchu.**

Niedźwiedź ma znakomity zmysł węchu — jest on nawet siedem razy lepszy niż u psa! Dzięki temu zwierzę potrafi wyczuć zapach jedzenia z odległości kilku kilometrów.

- **Zaskakująca szybkość.**

Mimo że niedźwiedź może ważyć nawet 300 kg, potrafi biegać z prędkością do 50 km/h! Szybciej niż przeciętny człowiek jadący na rowerze.

- **Zimowy sen.**

Niedźwiedzie brunatne zapadają w sen zimowy od listopada do marca lub kwietnia. W tym czasie ich organizm spowalnia – nie jedzą, nie piją, a temperatura ciała lekko spada. Jednak to nie jest prawdziwy sen – jeśli coś zaniepokoi misia, ten potrafi się obudzić.

- **Narodziny podczas snu.**

To niezwykle, ale właśnie w czasie snu zimowego samica niedźwiedzia rodzi młode – zwykle jedno lub dwa. Niedźwiadki są maleńkie (ok. 500 gramów), ślepe i całkowicie bezbronne. Matka opiekuje się nimi w gawrze, nie wychodząc przez wiele tygodni.

- **Wszystkożerne łasuchy.**

Niedźwiedź je prawie wszystko, co znajdzie. Najbardziej lubi owoce leśne, grzyby, miód i ryby. Czasem zje owady, korzenie, małe ssaki, a nawet padlinę. Dzięki temu dobrze radzi sobie w trudnych warunkach.

- **Dobrze pływają i wspinają się.**

Nie tylko szybko biegają, ale też świetnie pływają i wspinają się na drzewa – zwłaszcza młode niedźwiedzie. To pomaga im uciekać przed zagrożeniem lub szukać pożywienia.

- **Są chronione prawem.**

W Polsce niedźwiedzie brunatne są pod ścisłą ochroną. Nie wolno ich dokarmiać, płoszyć ani zbliżać się do gawr. Zakłócanie ich spokoju może być niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt.

- **Samotnicy z natury.**

Żyją samotnie. Samce i samice spotykają się tylko w okresie godowym (maj–czerwiec). Matka pozostaje z młodymi przez około 1,5 roku.

- **Nie tak groźny, jak się wydaje.**

Większość spotkań z niedźwiedziem kończy się ucieczką zwierzęcia. Ataki na ludzi zdarzają się niezwykle rzadko – zwykle tylko wtedy, gdy niedźwiedź zostanie zaskoczony lub poczuje się zagrożony.

- **Inteligencja i pamięć.**

Niedźwiedzie są bardzo inteligentne i mają świetną pamięć. Potrafią zapamiętać miejsca, gdzie wcześniej znalazły pożywienie i wracają tam po czasie.

- **Lubią kąpiele.**

W ciepłe dni często kąpią się w rzekach i strumieniach. Potrafią też dobrze pływać.



Zdjęcie z archiwum autorki.

Gabriela Obszańska, 7a

Patyczaki

Patyczaki to moje zwierzątka domowe. Mam je od sześciu miesięcy. Gdy je dostałam, miały 5cm długości. Teraz są większe, mają 10-11cm. Już dwa razy przeszły wylinkę, po której zawsze troszkę urosną. Patyczaki zrzucają stary pancerzyk kilka razy w swoim życiu, nie rośnie on z nimi i muszą się go pozbywać. Patyczaki żyją około roku. Mieszkają w specjalnym faunarium. Moje faunarium jest plastikowe, wyłożone torfem, patykami oraz kamyczkami ze sztucznym mchem. W środku są też dwa pojemniki, do których daję im jedzonko. Moje patyczaki żywią się listkami świeżej bazylii, bo łatwo ją kupić przez cały rok. Patyczaki można też karmić liśćmi jeżyny, maliny, dębu czy wiśni, ale takie liście trudno zdobyć zimą.

Patyczaki lubią spać w ciągu dnia. Siedzą wtedy bez ruchu i mają dwie przednie łapki wysunięte do przodu. Tak spędzają większość czasu. Dopiero nocą są aktywne i szukają pożywienia. Wtedy lubią jeść liście bazylii. Patyczaki potrzebują wody, dlatego spryskuję im faunarium w środku 2-3 razy dziennie. Do tego raz w tygodniu sprzątam im z mamą ich domek, myjemy i wymieniamy torf. Gdy otwiera się klapę, patyczaki lubią wychodzić i wyciągać śmiesznie łapki. Jak stworzonka są na zewnątrz, są ciekawskie i wspinają się po rękach, bluzce czy włosach. Czasem karmię je w ciągu dnia, daję im listek bazylii, a one gryzą go siedząc na mojej ręce. Patyczaki są bardzo zabawne i łatwe w hodowli.



Zdjęcia z archiwum autorki.

Alicja Profic, 2a

Daria Druzhynina, 8b:



Julia Krypczyk, 6b:

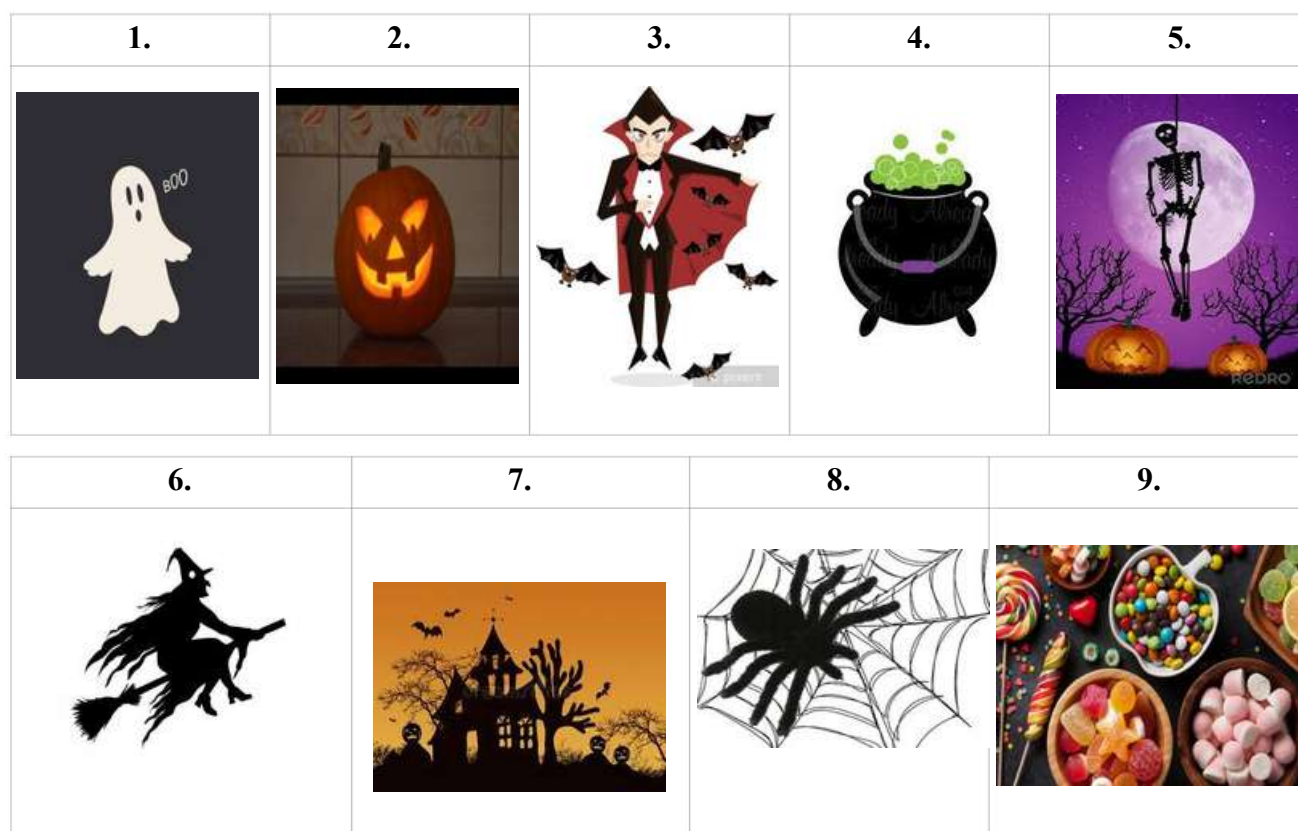
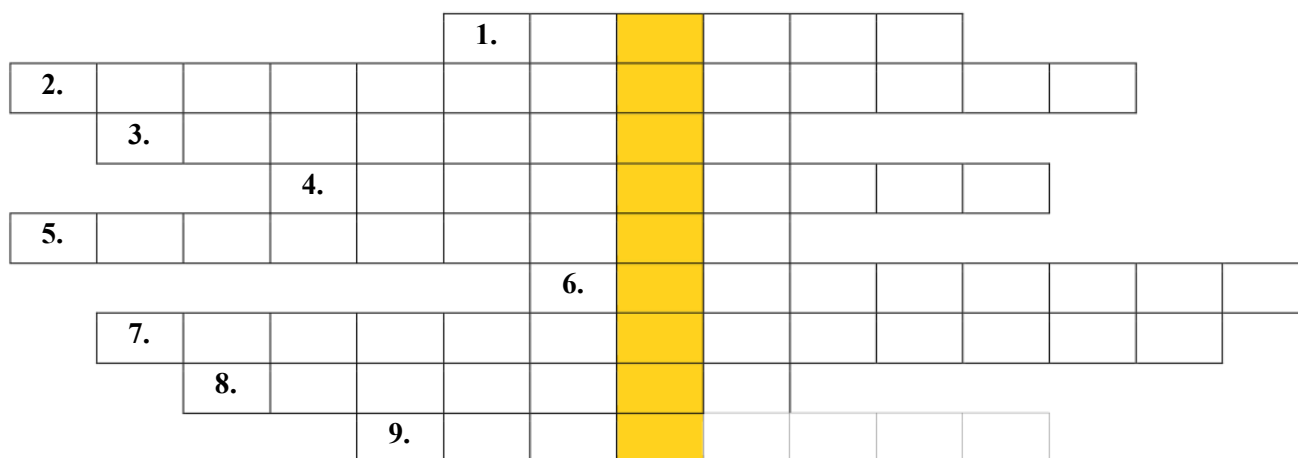


Wojciech Mucha, 4a:



Kącik języka angielskiego

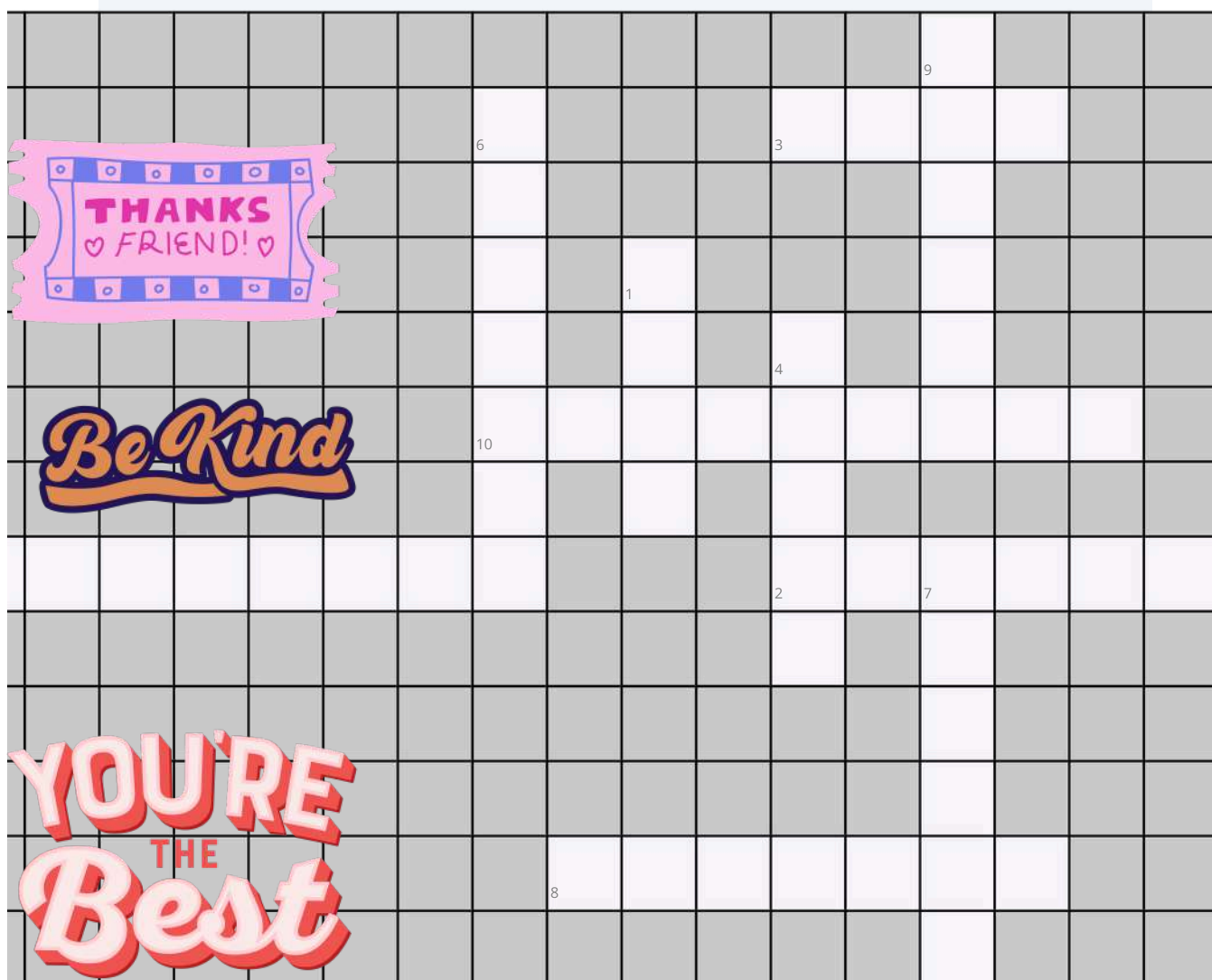
SPOOKY CROSSWORD - enter the words in English



Performed: Igor Nowicki, class 7D

Pod kątem języka angielskiego sprawdziła p. Anna Kruczala

ENGLISH CROSSWORD "Kind words have the power to change someone's day." (Dobre słowa mają moc zmienić czyjś dzień.)



Across

- 2 behaving in a respectful way (6)
- 3 something that brings joy or is approved (4)
- 5 always bright and positive (8)
- 8 can wait calmly (7)
- 10 something great or wonderful (9)

Down

- 1 a person who is nice to others (4)
- 4 feeling or showing pleasure (5)
- 6 giving support or service to others (7)
- 7 full of affection and care (6)
- 9 truthful and sincere (6)

p. Anna Kruczała



Cześć, mam na imię Tomek.

Bardzo lubię różne, nietypowe święta. Swoją wiedzę na ten temat podzielę się z Wami.

Listopad

3 listopada

Dzień Kanapki

To dzień, w którym możemy zjeść naprawdę dużo kanapek. Na przykład na śniadanie, drugie śniadanie, podwieczorek czy kolację. Moja ulubiona to ta z żółtym serem i szynką. A Wy jaką lubicie?

20 listopada

Międzynarodowy Dzień Praw Dziecka

To bardzo ważne święto, zwłaszcza dla nas, dzieci. Oto kilka niektórych praw: prawo do nauki, prawo do odpoczynku, prawo do wychowania w rodzinie. Wszystkie te prawa znajdziecie tu: <https://brpd.gov.pl/prawa-dziecka/>

25 listopada

Dzień Pluszowego Misia

To dzień, kiedy możemy przynieść swojego ulubionego misia do żłobka, przedszkola, szkoły a nawet do pracy. 🐻

Grudzień

3 grudnia

Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych

To dzień, w którym uświadamiamy sobie, że należy szanować wszystkich ludzi, zwłaszcza osoby niepełnosprawne. Życzymy im zdrowia i szczęścia. Znać taką osobę?

14 grudnia

Dzień Małpy

To dzień, w którym świętują małpy. Jedzą wtedy pewnie tylko banany i świetnie się bawią. Lubicie małpy?

28 grudnia

Dzień Gry w Karty

To wesoły dzień, w którym możemy pograć w gry karciane, na przykład w „Uno”, „Wojnę”, „Makao”. Lubicie grać w karty? Ja tak.

Korzystałem ze strony: <https://www.kalbi.pl/>

Tomasz Drzewiecki, 4a

HUMOREK SZKOLNY

Przedszkolaki licytują się między sobą: -Kto umie liczyć po włosku? -Ja umiem. -No to policz do trzech! -Jeden włoszek, dwa włoski, trzy włoski.	Młodszy syn państwa Kowalskich chwali się przed kolegami: -Moja mama jeździ samochodem jak piorun! -Tak szybko? -No nie, ale często uderza w drzewa.	Sprzeczką rodzeństwa. Siostra do brata rozkazującym tonem: -Natychmiast wychodź spod tego stołu! -Nie wyjdę! Chłopak musi mieć własne zdanie.
Dwóch chłopców rozmawia w przedszkolu: -Mój tata pływa w Marynarce - chwali się pierwszy. -A mój w kąpielówkach - odpowiada drugi.	Zosia do koleżanki: -Dlaczego ciągle powtarzasz plotki? -Bo sama nie potrafię ich wymyślać.	-Do kogo piszesz tego e-maila?- pyta Ola Mateusza. -A dlaczego pytasz? -Oj, ty zawsze musisz wszystko wiedzieć...
-Jasiu, jaki to czas: „Wszystkie dzieci śpią”? -Noc, proszę pani.	-Jak według ciebie powinna wyglądać idealna szkoła? - pyta nauczycielka Karola. -Zamknięta, proszę pani.	Mama do Zosi: -Dlaczego nie ukłoniłaś się swojej nauczycielce? -No wiesz, mam, w wakacje?

Wyszukała i wyboru dokonała Olivia Kubasiak-Wróbel z 5c.

Skład redakcji:

Filip Buczma, Miłosz Dereszewski, Daria Druzhinina, Tomasz Drzewiecki, Zofia Heczko, Hanna Kazior, Karolina Kazior, Ewa Kijowska, p. Agnieszka Kozieł, p. Anna Kruczała, Julia Krypczyk, Olivia Kubasiak-Wróbel, Emilia Kucińska, Bartosz Kuteń, Przemysław Kuteń, p. Monika Łukaszek, Wojciech Mucha, Igor Nowicki, Anna Obszańska, Gabriela Obszańska, Alicja Profic, Olga Szymłak.

Opiekun: p. Magdalena Górecka.

O poprawność językową zadbała: p. Magdalena Nabielec.

Adres: Szkoła Podstawowa nr 37 im. Mariusza Zaruskiego w Bielsku-Białej, ul. Doliny Miętusiej 5, 43-316 Bielsko-Biała, tel. 33 816 31 36. Gazetka "Szkolne Echo" ukazuje się co dwa miesiące na stronie internetowej szkoły oraz w formie papierowej dostępnej w obu bibliotekach i pokojach nauczycielskich oraz w sekretariacie SP 37.